



# Na Górcie

*Informator*

*Parafialny*

Nr 2/2014

**SANKTUARIUM**

**MATKI**

**BOŻEJ**

**NIEUSTAJĄCEJ**

**POMOCY**

*Parafia p.w.  
Matki Bożej  
Nieustającej Pomocy  
Kraków - Podgórze  
Redemptoryści*

*ul. Zamoyskiego 56  
30-523 Kraków*

*tel. 12 260 97 00  
fax 12 656 31 97*

*[www.redemptorysci.  
krakow.pl](http://www.redemptorysci.krakow.pl)*

## **2 lutego - Święto Ofiarowania Pańskiego Dzień Życia Konsekrowanego**

2 lutego Kościół obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Czyni to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. Według Ewangelii Jezus, zgodnie z prawem żydowskim, jako pierworodny syn był ofiarowany Bogu w świątyni jerozolimskiej. Maryja i Józef przybyli do Świątyni, pragnąc wiernie wypełnić to, co było ustanowione przez Prawo. Jako symboliczny okup ludzi ubogich ofiarowali parę synogarlic. I tam wyszedł im naprzeciw starzec Symeon, człowiek sprawiedliwy, który wyczekiwał pociechy Izraela. Duch Święty objawił mu to, co dla innych pozostawało zakryte. Symeon wziął Dziecię w objęcia, błogosławił Boga i mówił: Teraz o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela. Jest to hymn radości. Całe jego Życie było gorącym oczekiwaniem Mesjasza.

*cd. na następnej stronie*

W kazaniu na to święto św. Bernard mówi nam o zwyczaju zaczerpniętym z dawnej tradycji, o której wspomina wiele innych świadectw: o procesji z zapalonymi świecami. Dziś – mówi ten Święty – zanoszą się do świątyni Pańskiej Pana świątyni. Również Józef ofiaruje Bogu nie swego syna, lecz umiłowanego Syna Bożego; rozpoznaje Go jako Mesjasza prorokini Anna. Tych czworo odbyło pierwszą procesję, która następnie będzie kontynuowana we wszystkich zakątkach ziemi przez wszystkie narody. Wtedy też starzec Symeon wypowiedział proroczo nazywając Jezusa "światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela". Dlatego święto to jest bogate w symbolikę światła. W Jerozolimie, gdzie Ofiarowanie Pańskie obchodzone było już w IV w., odbywały się - zazwyczaj nocą - uroczyste procesje ze świecami. Liturgiczną datę święta wyznacza upływanie czasu oczyszczenia Maryi po urodzeniu dziecka.

W Polsce święto to nosi też nazwę **Matki Bożej Gromnicznej**. Tak jak Maryja wniosła Jezusa do świątyni jerozolimskiej, tak też przynosi światło wierzącym. W kościele dokonuje się poświęcenia gromnic. Już sama ta nazwa mówi że świeca ta chroni od gromów. Gdy czarne chmury latem nadchodziły ze wszystkich stron, gdy błyskawice rozdzierały niebo, gdy groźne pomruki burzy przeszywały człowieka trwogą, wierni zapalali gromnicę i stawiali ją przed obrazem Bogurodzicy i szeptali błagalne słowa: "Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko..." Przez całe stulecia zapalona gromnica towarzyszyła umierającym. Wierzono powszechnie, że z tym światłem lżej człowiekowi umierać. Cała rodzina modli się o to, by światło to było dla umierającego odbiciem światła doskonałego, jakim jest Chrystus przyjmujący swego wiernego sługę. Płomień świecy jest jakby świadectwem jego wiernego służby Bogu. W serce wstępuje ufność, że u jego łoża stoi Pani Gromniczna, by swego wiernego czciciela przeprowadzić przez bramę śmierci ze światłem gromnicy w ręku.

W 1997 r. Jan Paweł II właśnie w to święto ustanowił **Światowy Dzień Życia Konsekwowanego**, stwarzając okazję do głębszej refleksji całego Kościoła nad darem życia poświęconego Bogu. Matka Najświętsza ofiaruje Panu Bogu największy Dar, jaki otrzymała - Syna, Jezusa Chrystusa, a tym samym składa w ofierze siebie.

Podobną ofiarę, z siebie samych w miłości do Chrystusa, składają osoby konsekrowane. Podkreślił to Jan Paweł II, mówiąc: "Ofiarowanie Jezusa staje się wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia dla tych, którzy powołani są, aby odtworzyć w Kościele i w świecie, poprzez rady ewangeliczne «charakterystyczne przymioty Jezusa, dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo»" (*Vita consecrata*, nr 1).

Życie na sposób osób konsekrowanych to najbardziej specyficzna, a przez to także najbardziej zaskakująca forma powołania, jakie Bóg proponuje człowiekowi tej Ziemi. Z tego właśnie względu powołanie do życia według rad ewangelicznych można nazwać powołaniem najbardziej prorockim, gdyż oznacza ono taki sposób życia, który jest szczególnie czytelną formą świadczenia o istnieniu Boga i o Jego miłości do człowieka. Z drugiej strony powołanie to jest potwierdzeniem zdolności człowieka do tego, by już tu i teraz, w trudnych realiach życia doczesnego, świadczyć o wiecznej przyszłości, którą Bóg przygotował dla każdego z nas.

Osoba konsekrowana to ktoś powołany do specjalnego naśladowania Chrystusa i do oddania Mu się rzeczywiście niepodzielnym sercem (por. 1 Kor 7, 34). To ktoś, kto - podobnie jak Apostołowie - zostawia wszystko po to, by przebywać z Chrystusem i by tak jak On, oddać się na zupełną służbę Bogu i bliźnim. Od początku istnienia Kościoła Bóg obdarza wybranych przez siebie ludzi takim właśnie powołaniem. Dzięki licznym i bogatym charyzmatom życia duchowego i apostołowskiego, osoby konsekrowane stają się znakiem tych niezwykłych darów i bogactw, które Bóg złożył w człowieku i które w pełni objawiają się w każdym z nas wtedy, gdy przekroczyliśmy próg wieczności i gdy zaczniemy oglądać Boga twarzą w twarz.

Fundamentem powołania do życia konsekrowanego jest szczególny dar i charyzmat naśladowania Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego. Właśnie dlatego sposobem realizacji tego powołania jest życie oparte na wypełnianiu rad ewangelicznych, poprzez ślub dziewictwa, ubóstwa i posłuszeństwa.

Pierwszy - ślub czystości - jest wyborem Chrystusa jako jedynej miłości i dlatego wiąże się z dobrowolną rezygnacją z życia małżeńskiego. Ta miłość oblubienicy do Oblubieńca znajduje swoje przedłużenie w miłości do tych, których wszyscy opuścili.

Ślub ubóstwa jest odpowiedzią życia konsekrowanego na powszechnie obecną dzisiaj "materialistyczną żądzę posiadania, lekceważącą potrzeby i cierpienia słabszych i wyzutą z wszelkiej troski o zachowanie równowagi zasobów naturalnych" (*Vita consecrata*, nr 89).

Ślub posłuszeństwa związany jest natomiast z kulturą wolności, ściśle związaną z szacunkiem dla osoby ludzkiej, z pomniejszaniem obszarów niesprawiedliwości i przemocy. "Posłuszeństwo właściwe dla życia konsekrowanego ukazuje w sposób szczególnie wyrazisty posłuszeństwo Chrystusa wobec Ojca i opierając się na tej właśnie tajemnicy, poświadcza, że nie ma sprzeczności między posłuszeństwem a wolnością" (*Vita consecrata*, nr 91).

Dzień Życia Konsekrowanego to dzień poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom w niezliczonych zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich. Pamiętajmy o nich w tym dniu podczas naszej modlitwy na Eucharystii.

Maryjo, któraś wspierała pierwszą wspólnotę, gdzie „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie" (por. Dz 1, 14), do Ciebie się zwracamy, abyś pomagała Kościołowi w stawaniu się dla współczesnego świata ikoną Trójcy Świętej - wymownego znaku miłości Boga do wszystkich ludzi. Wstawiaj się za nami, aby ludowi chrześcijańskiemu nie zabrakło sług Bożej radości - kapłanów, którzy w jedności z ich biskupami, będą wiernie głosić Ewangelię i sprawować sakramenty, zatroszczą się o lud Boży i będą gotowi, by ewangelizować całą ludzkość. Niech także wzrasta liczba osób konsekrowanych, które pójdą pod prąd, realizując rady ewangeliczne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i które w sposób profetyczny świadczyć będą o Chrystusie i o Jego wyzwającym orędziu zbawienia. Pomóż nam powiedzieć całym życiem: „Oto, Boże, idę pełnić Twoją wolę” (Benedykt XVI)

## 11 lutego - wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, Światowy Dzień Chorego

### Grota Massabielle

Południowa Francja przy granicy z Hiszpanią. Rok 1858. Niezbyt bogate, kilkutyśne miasteczko Lourdes, położone w Pirenejach. Nad przepływającą opodal rzeką Gave, w przedpołudnie 11 lutego młoda Maria Bernadetta Soubirous wraz z dwiema koleżankami zbiera drewno na opał. Nagle w nadrzecznej grocie, zwanej Massabielle, oczom zmęczonej dziewczynki ukazuje się niezwykle widok. Oto przed nią pojawia się tajemnicza pani w lśniącym białym szacie. "Spojrzałam w stronę groty - pisała potem - i zobaczyłam, że z jej wnętrza wypłynął złocisty obłok, a tuż za nim wyszła tak niezwykle piękna Pani, jakiej nigdy w życiu nie widziałam. Miała białą szatę, welon także biały, błękitny pasek i żółte róże na stopach. Od razu popatrzyła na mnie, uśmiechnęła się i pokazała mi, bym podeszła do Niej, jak gdyby była moją matką. Cały mój strach zniknął, ale wydawało mi się, że straciłam świadomość tego, gdzie jestem. Przecierałam oczy, zamykałam je, otwierałam, lecz Pani wciąż stała na tym samym miejscu, dalej uśmiechając się do mnie - aż zrozumiałam, że to wszystko nie jest złudzeniem. Nie myśląc o tym, co robię, wzięłam w ręce swój różaniec i uklękłam. Pani skinęła głową na znak aprobaty i sama także wzięła do rąk różaniec, który miała przewieszony przez prawe ramię. Kiedy chciałam zacząć odmawiać różaniec i próbowałam podnieść dłoń do czoła, rękę miałam jakby sparaliżowaną - i dopiero kiedy Pani się przeżegnała, ja mogłam zrobić to samo. Jednak modliłam się sama, a Pani tylko przesuwiała paciorki różańca w palcach, nie mówiąc nic. Dopiero na końcu każdej dziesiątki różańca odmawiała ze mną *Chwała Ojcu*... Kiedy skończyłam, dała mi znak, abym się do niej zbliżyła, ale się nie ośmieliłam. Wtedy nagle znikła". Niebawem okazuje się, że Pani (tak określa ją Bernadetta) zaprasza czternastoletnią pasterkę na kolejne „widzenia”, których ostatecznie odnotowano osiemnaście (między 11 lutego - 16 lipca). Z czasem przychodzą wraz z nią zwykli gapie, a później - coraz większe rzesze ludzi, przekonanych, że w zaściankowym Lourdes dokonał się prawdziwy cud.

## Ja jestem „Niepokalane Poczęcie”

Skromna, prosta dziewczyna z ubogiej rodziny Ludwika i Franciszka Soubirous - byłego młynarza, stała się narzędziem, którym Matka Boża posłużyła się, aby przekazać ludzkości swoje orędzie. W cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi (1854), Maryja objawiła się światu jako „Niepokalane Poczęcie”. Wezwała grzeszników do czynienia pokuty oraz cały Kościół do nawrócenia i odmawiania modlitwy różańcowej. Na miejscu objawień kazała wybudować kościół (bazylika konsekrowana w 1876 r.), który niebawem stał się sanktuarium maryjnym o światowym zasięgu oddziaływania.

Za sprawą Matki Bożej w Lourdes dochodziło do coraz to bardziej oczywistych cudów, głównie uzdrowień. Z czasem miejsce to stało się celem pielgrzymek chorych z całego świata, w nadziei uzdrowienia. Dziś Lourdes odwiedza rocznie kilka milionów pielgrzymów w poszukiwaniu wiary, uzdrowienia z chorób ciała i duszy, rozwiązania trudnych spraw.

### Przez krzyż do prawdy

Bernadetta Soubirous musiała wiele wycierpieć, świadcząc o prawdziwości doznanych przez siebie objawień. Liczne badania, prowokacje ze stron naukowców, lekarzy, ateistów (XIX wieczna Francja!) były tylko częścią prób, przez które musiała przejść Bernadetta, aby ostatecznie Kościół potwierdził, że w Lourdes rzeczywiście doszło do cudu. Za namową biskupa Tarbes, wstąpiła do zgromadzenia sióstr Notre Dame w Nevers. Miało to oszczędzić Bernadecie natarczywego zainteresowania świata objawieniami, jakich doznała. W tym też miejscu wzrastała w łasce i zjednoczeniu z Bogiem. Tam też 16 kwietnia 1879 roku zmarła w opinii świętości, w wieku 35 lat.

### Wyniesienie do chwały ołtarzy

Bernadetta Soubirous została beatyfikowana 14 czerwca 1925 r. przez Piusa XI. Jej kanonizacja odbyła się w Rzymie, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1933r., w uznaniu świętości jej życia. Warto zaznaczyć, że ciało Bernadetty, złożone w sarkofagu nie rozłożyło się! Obecnie można podziwiać jej relikwie złożone w kaplicy kościoła klasztoru w Nevers.

### 11 lutego: Światowy Dzień Chorego

Od 13 maja 1992 roku z inicjatywy papieża Jana Pawła II 11 lutego jest Światowym Dniem Chorego. Ojciec Święty ustanawiając ten dzień napisał: „Światowy Dzień Chorego ma na celu uwrażliwienie Ludu Bożego i - w konsekwencji - wielu katolickich instytucji działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej na konieczność zapewnienia lepszej opieki chorym; pomagania chorym w dowartościowaniu cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenie w duszpasterstwo służby zdrowia wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych, popieranie coraz cenniejszego zaangażowania wolontariatu”.

Ojciec Święty Franciszek w papieskim przesłaniu na tegoroczny XXII Światowy Dzień Chorego podkreśla, że potrzeba ludzi, którzy w przeciwności świata wniosą nadzieję i uśmiech Boga. Obchodom towarzyszą słowa „Wiara i miłosierdzie: «My także winniśmy oddać życie za braci» (1J 3,16)”.

W przesycionym nadzieją przesłaniu Ojciec Święty przypomina, że Kościół rozpoznaje w chorych szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Bóg nie wykluczył z ludzkiego życia choroby i cierpienia, lecz w Chrystusie przemienił je jednak i nadał im nowy wymiar. „W naszym cierpieniu jest cierpienie Jezusa, wraz z nami dźwiga On jego ciężar i nadaje mu sens” – pisze Papież podkreślając, że gdy Syn Boży został wywyższony na krzyżu pokonał samotność cierpienia. Z Jego Zmartwychwstania wypływa nasza odwaga do stawienia czoła, wraz z Nim, wszelkim trudom i przeciwnościom losu. Franciszek przypomina, że współczesny świat potrzebuje Miłosiernych Samarytan, którzy z delikatnością towarzyszą ludziom chorym oraz wnoszą nadzieję i uśmiech Boga w przeciwności naszego świata. Jako wzór do naśladowania Ojciec Święty stawia chorym, lekarzom, pielęgniarkom i wolontariuszom Maryję, która, jak pisze, tak jak trwała u stóp krzyża swego Syna, tak trwa przy naszych krzyżach, towarzysząc nam w drodze prowadzącej do zmartwychwstania i pełni życia.

W tym dniu szczególnie pamiętajmy o tych chorych, którzy żyją blisko nas. Pamiętajmy, by ich odwiedzić i zanieść zapewnienie o pamięci w modlitwie, podzielić się dobrym słowem i życzyć rychłego powrotu do zdrowia. Pamiętajmy o tych, będących w podeszłym wieku i tych, których choroba dotknęła we wcześniejszym etapie życia; tych cierpiących w szpitalach i tych przebywających w domach. Bł. Jan Paweł II bardzo często mówił, iż chorzy są skarbem Kościoła. Swoim cierpieniem, swoimi modlitwami być może „utrzymują” ten świat w istnieniu, a z pewnością wypraszają wielu ludziom dar nawrócenia, a niejednokrotnie i zbawienia.

Jeśli to możliwe, pomóżmy im przybyć tego dnia do kościoła. Pomóżmy im przeżyć spotkanie z Panem Jezusem w sakramencie pokuty, Eucharystii i namaszczeniu chorych. Pozwólmy im nacieszyć się obecnością w świątyni, obecnością we wspólnocie.

## Komentarze do Ewangelii

### *2 lutego 2014 r. Mt 5, 1-12a*

Błogosławieństwa Jezusa kryją w sobie pewien paradoks – oto Jezus nazywa szczęśliwymi ubogich, cierpiących, cichych, prześladowanych... W ten sposób burzy naszą ludzką hierarchię wartości. Pożądaniu bogactw przeciwstawia ubóstwo, pragnieniu panowania – cichość, łagodność; wygodzie, egoizmowi – sprawiedliwość; zatwardziałości serca – miłosierdzie; zmysłowości – czystość serca; drażliwości – ducha pokoju; próżności, pysze – akceptację zniewag. Błogosławieństwa zmuszają nas do konfrontacji z doświadczeniami, przed którymi uciekamy. Każdy z nas w życiu doświadczył lub doświadczy różnych form ubóstwa, cierpienia fizycznego, bądź moralnego, łez, głodu, pragnienia, niesprawiedliwości, przeciwności życia... Błogosławieństwa pozwalają spojrzeć na te problemy z nadzieją i wiarą oraz w perspektywie wieczności. Każde błogosławieństwo niesie nadzieję – udział w wiecznym królestwie Boga.

### *9 lutego 2014 r. Mt 5, 13-16*

Wbrew pozorom, to fragment skierowany właśnie do nas – To my mamy być solą tej ziemi. To istota naszego chrześcijańskiego powołania. Choć sól w potrawie nie jest widoczna, jednak ma istotne znaczenie. Nadaje smak całemu daniu. Brak soli sprawia, że potrawa może być nawet nie do przełknięcia. I trzeba ją wyrzucić, bo na nic się zda. Jednym z grzechów współczesnych uczniów i uczennic Jezusa jest grzech spokojnego życia. Ulegamy wygodzie, kompromisom, fałszywemu zadowoleniu czy złudnemu spokojowi. Jest to życie chrześcijańskie bez soli, bez smaku, bez światła. Niczego nie mówi. Nikomu nie przeszkadza. A Jezus chce, by nasze życie było świadectwem o Nim.

### *16 lutego 2014 r. Mt 5, 20-22a. 27-28. 33-34a. 37*

Radykalizm Ewangelii domaga się głębokiego wejrzenia w intencje postępowania. Nie pozwala na powierzchowność, dlatego Jezus zwraca uwagę na gniew, słowo, spojrzenie, które to powinny być klarowne, przejrzyste. W człowieku wiary nie miejsca na dwuznaczności, a czyny współgrają z myślą, uczuciami i zmysłami. Wystarczy chwila nieuwagi, moment ulegnięcia niewielkiej, niegroźnej z pozoru pokusie, a rodzi się następnie wiele kolejnych grzechów. Te problemy zaczynają się od własnych prób interpretacji Ewangelii, na swój sposób i dostosowanych do siebie, usprawiedliwiających nawet ciężkie grzechy. Sfera szarości, budowana przez nas pomiędzy ewangeliczną bielą oraz antyewangeliczną czernią, pomiędzy „tak” i „nie”, jest dziełem Złego.

*23 lutego 2014 r. Mt 5, 38-48*

W miłości nie można stosować reguł handlowych, czyli miłować tylko tych, którzy są godni naszej miłości lub sobie na nią zasłużyli. Odpłacać dobrem za zło jest czymś boskim, godnym dzieci Ojca, który jest w niebie. Miłość nieprzyjaciół jest trudna, ale możliwa. Potrzeba jednak głębszego rozumienia miłości w ogóle. Nie chodzi bowiem tylko o uczucie. Kochać nieprzyjaciela oznacza chcieć dla niego dobra, rezygnując z pragnienia zemsty. Doświadczenie bezwarunkowej i absolutnej miłości Ojca prowadzi do miłości każdego człowieka. Oczywiście, miłość ma swoje „odcienie” i natężenie. Inaczej kocham rodziców, dzieci, żonę lub męża, przyjaciół, a inaczej osoby „neutralne”, „obce” czy raniące mnie.